

Wywrotki i uszkodzenia

Autor: mokey - 08/30/2015 12:25

A ja nie inwestuje w letnie buty. Dzis pierwsza gleba w tym sezonie, a juz prawie 2000 km za mna bylo bez upadku w tym roku. Po but z dziura. Poza tym ramie i udo. Niestety but sie nie zagoi.

=====

Odp: Wywrotki i uszkodzenia

Autor: Matek - 09/03/2015 11:41

Ja w tym roku zaliczyłem największą wywrotkę od początku mojej przygody ze skike.

Miało to miejsce na trasie ze Szczawnicy do Czerwonego Klasztoru (którą tu na forum opisywałem dwa lata temu) i to już w drodze powrotnej. Przystanąłem na chwilę żeby popodziwiać widoki. Wystarczyła tylko chwila dekoncentracji. Po tym jak po chwili chciałem ruszyć jakiś kamień (a jest ich tam sporo) tak mi zblokował koło, że po prostu poleciałem od razu prosto na twarz. Na szczęście ręce trochę zamortyzowały upadek no i kask. Gdybym nie miał kasku, to najprawdopodobniej miałbym złamany nos i brak jedynek. A tak skończyło się na przetarciach na nosie, prawej ręce, prawym kolanie i pociętym hamulcu jednej rolki, który musiałem naprostować na kamieniu, żeby w ogóle móc jechać dalej. Generalnie wyglądało to na początku gorzej niż tak naprawdę się stało, ale jak mnie żona zobaczyła zaraz po upadku to o mało co by nie zemdląta (krew z nosa, kolano zdarte i takie tam widoki). Obolali i obandażowani wróciliśmy o własnych siłach do samochodu :) Także całe szczęście, że zawsze jeżdżę w kasku.

=====

Odp: Wywrotki i uszkodzenia

Autor: Zbig - 09/17/2015 20:15

A ja, po moim upadku na Jamrozowej Polanie do dzisiaj odczuwam pobolewania w nadgarstku i dokucza mi uraz mojego żebra, które uszkodziłem sobie na szczęście, albo nie na szczęście w pracy.

Myślałem że już jest ok, ale po mojej ostatniej jeździe ból powrócił i muszę jeszcze odpuścić jazdę na skike. Trzepie mnie, bo jestem na urlopie i nie mogę pojeździć. Mam nadzieję, że do końca miesiąca będzie dobrze.

=====

Odp: Wywrotki i uszkodzenia

Autor: lechu19791 - 09/18/2015 14:34

Witaj Zbig

poszukaj sobie w necie wiadomości na temat Animal Flex. Moje kolana strzelały, skrzypiały i bolały, a w ferie będąc z synem w górach zerwałem ścięgno Achillesa i to tak że chcieli mi gips zakładać. Znajomy polecił mi ten specyfik i po nie całej puszcze ból minął, kolana tylko sporadycznie strzelają ale już nie bolą, jem już drugie opakowanie i na tym chcę zakończyć kurację ale powtarzać ją raz do roku.

Pozdrawiam.

=====

Odp: Wywrotki i uszkodzenia

Autor: mblancx - 01/22/2016 10:12

najlepsi też mają Simon Fourcade zepchnięty do rowu przez idiotę.

=====

Odp: Wywrotki i uszkodzenia

Autor: Kyrhor - 02/24/2017 11:08

Puki co ja miałam jedną wywrotkę i była groźba drugiej. Możliwość wywalenia się mnie przeraża i staram się aby do tego nie doszło. Mam taką zasadę, że albo się wywalam albo jadę - wolę jednak drugą wersję 😊

Raz się wywaliłam bo za bardzo wyprostowałam się w tył i poleciałam do tyłu i zbiłam sobie trochę grzbiet i zdarłam skórę na łokciu. To przez to, że zdecydowałam się na wyminięcie pary z wózkiem, która stanęła sobie bezmyślnie na środku alejki. Myślałam, że uda mi się przejechać wąską szczeliną pomiędzy nimi a parkanem obrośniętym bluszczem i krzaczkami. Przeliczyłam się. Zahaczyłam kijkiem o bluszcz i przyblokowała mi się rolka terenowa na płożących się po asfalcie jego pędach.

W drugim przypadku o mało się nie wywaliłam bo zjeżdżając na opadającym odcinku drogi zahaczyłam przednim kołem o zastygnięte grduły betonu, które musiały komuś kapnąć z betoniarki. Zarzuciło mnie aż na pobocze gdzie ślad hamowania "wykopałam" skrobiąc rolką i kijkami bo normalnie nie dałam rady wyhamować.